Nr. 179 SOSNOWIEC, czwartek dnia 10 sierpnia 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Kursy naukowe w Sosnowcu.

Z początkiem października Sosnowiec pozyska nową placówkę kulturalną. Prace organizacyjne nad utworzeniem w naszem mieście stałych wyższych Kursów Naukowych postąpiły już o tyle naprzód, że Komitet Kursów mógł ogłosić tymczasowy program wykładów na semestr zimowy 1916/17. Oto ich spis:

1. P. Słomczyński: a) Wstęp do językoznawstwa; b) Publicystyka w Polsce przed okresem Sejmu Czteroletniego.
2. P. Kupczyński: Historja XIX w.
3. P. Szczepkowski: a) Realizm angielski (Dickens, Tackeray, Elliot); b) Cyprjan Kamil Norwid.
4. P. Rutkowski: Historja literatur starożytnych.
5. P. Benni: Historja ekonomji społecznej.
6. P. Cimoszko: a) Zarys rozwoju historycznego matematyki; b) Wstęp do analizy matematycznej.
7. P. Pojawski: Fizyka (część I).
8. P. Łaszczyński: Chemja węgla kamiennego.
9. P. Falkowski: Bakterjologja ogólna.
10. P. Jasiński: Geologiczna budowa Polski.

Prócz tego zgłoszono jeszcze wykłady z zakresu prawa państwowego, promieniotwórczości pierwiastków i inne, co do których Komitet poweźmie ostateczną decyzję po wakacjach. Rozkład godzin i streszczenie poszczególnych wykładów zostaną podane do wiadomości publicznej we wrześniu.

Wobec wskrzeszenia Macierzy należy oczekiwać, że Kursy Naukowe przejdą w przyszłości pod jej Zarząd; nie ma bowiem żadnego celu rozstrzeliwać sił, a przeciwnie należy je skupiać. Narazie jednak, gdy Macierz sama jest dopiero w fazie reorganizacji i gdy naczelnem jej zadaniem na chwilę obecną jest troska o szkolnictwo elementarne, Kursy prowadzić będą żywot samoistny na podstawie udzielonej przez władze okupacyjne koncesji i rządzić się będą własną ustawą tymczasową, z której podajemy ważniejsze ustępy:

1. Kursy naukowe mają na celu uprzystępnienie wyższej wiedzy ludziom, chcącym uzupełnić wykształcenie szkoły średniej, oraz podniesienie życia umysłowego w Sosnowcu przez postawienie instytucji na poziomie wyższych uczelni z biblioteką naukową i pracowniami.

2. Kursy Naukowe stoją po za wszelkiemi stronnictwami i agitacją partyjno-polityczną; jedynem ich zadaniem jest szerzenie czystej nauki i praca naukowa. Wszelako charakter instytucji ma być szczerze i nawskroś chrześcijański i przeznaczeniem jej jest służyć ludności wyłącznie chrześcijańskiej.

3. Kursy Naukowe tworzą trzy wydziały: a) humanistyczny z sekcjami: historyczną, filozoficzną i literatury pięknej; b) przyrodniczo-matematyczny z sekcjami: przyrodniczą, matematyczną i krajoznawczo-geograficzną; oraz c) nauk społecznych.

4. Wykłady noszą charakter systematycznych wykładów semestralnych, stanowiących pewną całość z danego przedmiotu.

5. Wykłady odbywać się mają tymczasem w godzinach wieczornych.

6. Wykłady utrzymane być mają na poziomie uniwersyteckim, wszelako cenzus naukowy od słuchaczy nie będzie wymaganym.

7. Przy Kursach Naukowych powstanie bibljoteka naukowa oraz czytelnia dla słuchaczów. Bibljoteka powstanie z funduszów K. N. oraz z darów i depozytów poszczególnych członków instytucji. Korzystać z bibljoteki oraz czytelni mogą jedynie członkowie i słuchacze K. N.

8. Zarząd Kursów Naukowych stanowi 12 osób, w których skład wchodzi 6 osób, wybranych przez grono organizatorów oraz 6 delegatów poszczególnych wydziałów, po dwóch od każdego.

W myśl § 2 Ustawy, w którym jako cel instytucji zostało wymienione podniesienie życia umysłowego w Sosnowcu, organizatorzy starają się utworzyć tę placówkę wedle możności z pomocą sił miejscowych. Że początek musi być skromnym i mieć charakter dorywczy, wynika z natury rzeczy; lecz pierwszy krok raz musiał być zrobionym.

Kursy Naukowe nie zamierzają się odwoływać wedle utartych terminów — do ofiarności publicznej. Odwołują się do tych, którzy wytworzenie ogniska ruchu umysłowego w Zagłębiu odczuwają, jako potrzebę osobistą, równie niezbędną, jak odzież, mieszkanie, pożywienie.

Komitet Kursów oczekuje od osób, podzielających jego dążenia w pierwszej linii poparcia przy zakładaniu **bibljoteki naukowej**, tej niezbędnej podstawy wszelkiego ruchu umysłowego. Otrzymane dotychczas fundusze przeznaczono na zakupno dzieł dla prelegentów w pierwszem półroczu. Jeden z założycieli ofiarował komplet „Przeglądu Górniczo-Hutniczego" za cały czas istnienia czasopisma; p. Kazimierz Srokowski z Dąbrowy ofiarował z górą sto tomów dzieł i broszur naukowych, w tem roczniki „Wszechświata i Kosmosu"; redakcja „Głosu Polskiego" przeznaczyła na zakupno książek na początku rb. 50; ks. kanonik Bożek rb. 25. Są w toku starania, które niewątpliwie postawią bibliotekę Kursów Naukowych na odpowiedniej stopie.

— *ski.*

Rokowania w sprawie polskiej.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" otrzymuje z Wiednia informację telegraficzną, tyczącą się ostatnich poufnych obrad komisji Koła polskiego.

„W dobrze poinformowanych kołach polskich — jak powiada owa depesza — zapewniają, że kierownictwo reprezentacji polskiej pozostaje w nieustannym kontakcie z czynnikami miarodajnymi", oraz, że „jest wszelka nadzieja, że sprawa polska będzie załatwiona po myśli życzeń polskich. Wszystko wskazuje na to, że sprawa polska weszła w stadjum decydujące i że rozwiązanie jej jest kwestją niedalekiej przyszłości".

Pozatem donosi tenże „Dziennik":

„Rokowania w sprawie polskiej między Austro-Węgrami a Niemcami, przybrały wprawdzie w ostatnich tygodniach żywsze tempo, nie doszły jednak jeszcze do tego stadjum, które dopuszczałoby jakiejś publiczne enuncjacje",

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 sierpnia.

Rosyjski teren walk:

Front marszałka Hindenburga:

W odcinku Serwecz i na południe stąd ożywiła się wczoraj walka działowa; odosobnione ataki nieprzyjacielskie odparto. Kilkakrotnie podjęte usiłowania rosyjskie, aby pod Zarzeczem (nad Stochodem) posunąć się naprzód były bezskuteczne; nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Na zachód od Łucka toczą się od dziś nowe walki. Na północ-zachód od Załoziec rozbiły się ataki nieprzyjacielskie. Na południe od Załoziec wstrzymano wspólnie z wojskami armii gen. hr Bothmera rosyjski napór przez szybski kontratak; tutaj ujęto 9 oficerów i przeszło 700 jeńców, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front marszałka arcyksięcia Karola:

Na południe od Dniestru podjęły silne oddziały roosyjskie atak na linię Tłumacz Ottynia. Wojska sprzymierzone zajęły zawczasu przygotowane pozycje tylne. W Karpatach po obu stronach doliny Białego Czeremorzu powiększyliśmy nasz uzyskany sukces.

Zachodni teren walk:

Na południe kanału pod La Bassèe aż do okolicy pod Loos panowała ożywiona działalność ogniowa. Między Thiepval a Sommą, szczególnie pod Pozières, pod Bazentin le Petit i na południe od Maurepas nieprzyjaciel w dalszym ciągu gwałtownie atakował. Doprowadziły one w niektórych miejscach do zaciętych walk pierś o pierś, które w istotnej części rozstrzygły się na naszą korzyść; tylko w niektórych miejscach, tak pod Pozieres i na wschód od Hem walka jeszcze się toczy.

Na południe od Sommy odparto wyprawy francuskich oddziałów granatników pod Estrées i Soyecourt. Na terenie Mozy walka działowa po obu stronach rzeki była bardzo ożywiona. Na północ-zachód, na zachód i na południe-zachód od byłego fortu Thiaumont złamały się całkowicie ataki nieprzyjacielskie w ogniu naszym Dalej na południe zduszono z zaczątku zamiary ofenzywne. Zabrano kilka set jeńców.

Latawiec angielski wpadł w ręce nasze na południe - wschód od Gambroi.

Bałkański teren walk:

Z wyjątkiem utarczek przednich straży w okolicy Ljumica (na zachód od Wardaru) nie było żadnej akcji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 8-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola:

Wojska karpackie zyskały teren na wzgórzach na zachodzie od Jablonicy i pod Worochtą, wzięły przeszło 1000 jeńców i zdobyły 4 karabiny maszynowe.

Na południowym-zachodzie od Delatyna siły zbrojne gen. Koevesa ponownie odparły natarcia rosyjskie.

Na wschodzie od Ottynii i pod Tłumaczem wykonał nieprzyjaciel wczoraj przed południem atak przy pomocy wielkich mas.

Jeden z ich oddziałów atakujących przedarł się na zachodzie od Ottynii po przez naszą pierwszą linię, jednak kontratakiem austrjacko-węgierskich sił został odrzucony, przyczem w rękach naszych pozostało około 1000 jeńców.

Pod Tłumaczem przeniesiono obronę na zachód od tej miejscowości przed przeważającem natarciem nieprzyjaciela.

Na południe od Wiertełki wojska nasze oczyściły lewy brzeg Seretu. Wzięto do niewoli przesło 700Rosjan, zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk gen.-feldmarszałka Hindenburga:

Pod Załościem dzień wczorajszy minął względnie spokojnie.

Na Wołyniu na południowym-zachodzie od Torczyna, armia generała-pułkownika Tersztyanszkyego odparła dziś rano cały szereg gwałtownych natarć nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel odrzucony został częściowo w kontratakach.

Wojska gen. Fotha ponownie udaremniły, na południe od Stobychwy, zamiary rosyjskie przeprawienia się przez rzekę.

Włoski teren walk:

Zacięte walki w okręgu Gorycji trwają w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością. Wojska walczące u gorycyjskiego przyczółka mostowego, na zachodzie od Isonzo, od popołudnia dn. 6 sierpnia odparły krwawo liczne daleko przeważające ataki nieprzyjacielskie. Wzięto przy tem do niewoli 2932 Włochów w tem 72 oficerów.

Ażeby uchronić dzielną załogę przyczółka mostowego, przeciwko której Włosi skierowywują ciągle nowe szalone ataki, przed dużemi stratami — została ona dziś cofnięta na wschodni brzeg Isonza.

Na płaskowzgórzu Doberdo, pod Monte San Michele i pod San Martino załamały się śród ciężkich strat dla przeciwnika wszystkie ataki. Również załamały się zupełnie w naszym ogniu silne ataki włoskie dalej na południu.

Wszyskie stanowiska znajdują się tu w posiadaniu naszych wojsk.

Na frontach karyntyjskim i tyrolskim miejscami ożywione walki artylerji.

Albański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEN. Urzędowo donoszą d. 8 sierpnia:

W nocy z dn. 7 na 8 sierpnia, eskadra latawców morskich obrzuciła obficie i skutecznie najcięższemi, średniemi i wzniecającemi pożary bombami stanowiska baterji nieprzyjacielskich u ujścia Isonzo i nieprzyjacielską stację lotniczą Gorgo. Latawce morskie były silnie ostrzeliwane, wróciły jednak pomyślnie.

Dowództwo floty.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 7 sierpnia. Główny sztab generalny donosi 6 sierpnia po południu:

Front zachodni. Nad rzekami Graberka i Seret na południe od Brodów, przez cały dzień trwały gwałtowne walki, których przedmiot stanowią wsie i wzgórza na lewym brzegu rzeki. Przeciwnik stawił nader gwałtowny opór i wykonał wielokrotnie kontrataki. Na ulicach wsi wywiązały się rozpaczliwe walki i byliśmy zmuszeni wypierać przeciwnika z różnych zabudowań.

Odparto wszystkie kontrataki i złamano opór przeciwnika. Wojska nasze zajęły wsie Zwygin, Ratyszcze, Czystopady, Międzygóry, Henidan i wszystkie szeregi wzgórz, ciągnących się pomiędzy niemi. Jeden z naszych dzielnych pułków kozackich zaatakował piechotę nieprzyjacielską, oraz baterję i odrzucił przeciwnika na południowy zachód. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 95 oficerów i przeszło 3,000 żołnierzy.

Nad Prutem, na południe od Delatyna, na przestrzeni Dora, Jaranicze i Jabłonica ogniem naszym powstrzymaliśmy atak nieprzyjacielski.

Odznaczenie generałów.

KOPENHAGA (BTW.). Z Piotrogrodu donoszą, że cesarz rosyjski wręczył osobiście generałowi Leszyckiemu i Sachàrowowi ordery Aleksandra Newskiego w dowód uznania ich waleczności.

Plany Rosjan.

BERLIN (BTW). Pisma paryskie otrzymują z Piotrogrodu zawiadomienie, że armia rosyjska ma zupełnie inne plany, aniżeli zajęcie Lwowa. Więc też armia Sacharowa, zamiast uderzyć w kierunku stolicy galicyjskiej, skierowała się natychmiast po zajęciu Brodów, bardziej na południe i walczy obecnie nad Seretem, położonym na południe od Brodów o jakie 15 kilometrów. W związku z tym planem Sacharowa poczyniły odpowiednie ruchy również wojska generała Leszyckiego. Najgłówniejszym zadaniem armii rosyjskiej jest zagrożenie armii generała Bothmera od lewego skrzydła.

Na wschodnim froncie

BERLIN (BTW). „Berl. Tagebl." dowiaduje się z głównej kwatery wojennej: „Przesunięcie na front rosyjski tureckich wojsk witane jest z prawdziwą radością. Olbrzymia liczebność wojska rosyjskiego pozwalała dowództwu na ustawiczne luzowanie zdziesiątkowanych pułków, podczas, gdy wojska austro-węgierskie bez przerwy już 8 tygodni od zaczęcia brusiłowskiej ofensywy bez spoczynku walczą. Także i niemieckie posiłki musiały dokonywać nadludzkich czynów, gdyż Rosjanie dziesięciokrotnie odrzuceni, po raz jedenasty świeżemi siłami podejmowali atak".

Wybuch amunicji w Królewcu.

KRÓLEWIEC (BTW). Zastępca generała komenderującego I korpusu donosi: „Wczoraj rano nastąpił w składnicy artyleryjskiej „Rothenstein", wybuch amunicji rosyjskiej. Przy przekładaniu uległo nieszczęściu 30 robotników, o ile się to przy bezładnem uciekaniu personelu dało stwierdzić. Nadto 20 kobiet zabitych, około 14 ciężko, 58 lekko rannych. Podejrzenie o szpiegostwo lub zamach dotąd się nie potwierdziło"..

Urzędowe zaprzeczenie.

MONACHIUM. „Münchener Neueste Nachrichten" donoszą: Jak się z całą pewnością dowiadujemy, rumuński prezydent ministrów Bratianu wysłał do posłów rumuńskich akredytowanych u państw centralnych telegram, w którym zbija wszelkie pogłoski, jakoby Rumunia chciała porzucić neutralność.

Do telegramu tego dodają „Müoch. Nachr." następujący komentarz: Sytuacja państw centralnych jest pod względem gospodarczym i militarnym tak dobra, iż ze spokojem i pewnością siebie mogą patrzeć na dalszy tok polityki rumuńskiej. Jeśli Rumunia dojdzie wreszcie do przekonania, że własna jej korzyść nakazuje jej neutralność lub przyłączenie się do państw centralnych, tem lepiej, w przeciwnym jednak wypadku są sprzymierzeńcy z Turcją i Bułgarją odpowiednio przygotowani, by wystąpić przeciw niej z odpowiednią siłą,

Nowy wice-król Irlandji.

LONDYN. Ogłoszono urzędownie, że lord Wimborne mianowany został ponownie wice-królem Irlandji.

Strejk kolejowy.

NOWY JORK (BTW). Większa część funkcjonarjuszów kolejowych strejkuje. Pracownicy kolei podziemnej i nadziemnej prawdopodobnie przyłączą się do strajku.

Z prasy.

„Nowa Reforma", Turcy i Wernyhora.

Znane proroctwo Wernyhory, że Polska powstanie, gdy Turek napoi konia w Horyniu, natchnęło krakowską „Nową Reformę" do artykułu wstępnego na temat — przyjazdu oddziałów tureckich do Galicji. Wobec tego przypomina „Kurjer ilustrowany", że Wernyhora miał inną konstelację antyrosyjską na oczach, wróżąc, według powieści Czajkowskiego, że „Francuz wesprze, a Anglik sypnie złotem" w w chwili odbudowania Polski, gdy Turek rozpocznie owo pojenie. W czasie wojny krymskiej, gdy Turcja szła z Anglią i Francją przeciw Rosji, proroctwo to było aktualniejsze, niż dzisiaj. W każdym razie Wernyhora jest symbolem romantycznej wiary narodu, ale „są — pisze „Kurjer" — Wernyhorki dziennikarskie, małe wróże w wielkich kołpakach z gazetowego papieru, romantyczni kabalarze i kawalarze. Ich polityczne wróżbiarstwo bałamuci poczciwych ludzi i szkody zrządzić może sporo. Przed niem ostrzegamy".

Albowiem „Nowa Reforma" pisze: „...tak złożył się zbieg politycznych warunków, że najoczywiściej w oczach naszych wieszczba się wypełniać poczyna. Polsce wysyła w pomoc Turcja nie słowa życzliwe, lecz swą siłę zbrojną".

Na to odpowiada „Kurjer":

„Ktoś inny, mniej zapatrzony we wróżby, widziałby Turków, spieszących wzmocnić armię generała hr. Bothmera. „Nowa Reforma" odnowiła już dawny sojusz Polski z Wysoką Portą...

Zostawmy jednak Wernyhorę w spokoju! — Wszedł on, jak Piłat w credo do artykułu, ale dzięki niemu widzimy odsłonięty system polityczny, operujący fantazjami i nadziejami w miejscu faktów. Wernyhorek polityczny widzi Turków, Polsce na pomoc spieszących—i głosi to z poważną miną narodowi. Czy wierzy w to sam?

Politykę nazwał grodoburca Beseler (nie on pierwszy) sztuką możliwości. Polityka wymaga budowniczych trzeźwych, a cegłami jej są fakty. Nadzieje, uczucia, proroctwa mogą być wapnem spajającem, ale trzeba wprzódy położyć mocny fundament z cegieł rzetelnych i dobrze wypalonych. Z największą ofiarnością będziemy budowali, ale plan architektoniczny winien być jasny i szczery.

Dziękujemy jednak za ustawiczne wróżby i proroctwa we wstępnych politycznych artykułach! Zamiast dawać folgę fantazji, lepiejby było zaiste pomówić dziś o rzeczach realnych, np. o memorjale Eksc. Bilińskiego i obradach komisji politycznej Koła..."

„Kurjer" ma rację. Zwłaszcza, że niektóre organy krakowskie nie od wczoraj trudnią się kabalarstwem. Jeśli jednak nie mylą wszelkie oznaki, proceder ten traci na zyskowności, szczególnie odkąd niedobrzy ludzie zaczęli kabalarzom zaglądać w karty.

Dzwony z Polski

Korespondent gazety „Rannieje Utro", opisując wrażenia swoje z podróży na południe Rosji, pisze między innemi:

„Podjeżdżamy do Borek. Tę historyczną stację poprzedza jakaś inna której nazwy niezapamiętałem. Około tej stacji, wzdłuż toru widnieją setki dzwonów wielkich, małych i średniej wielkości, zdjętych z dzwonnic cerkwi prawosławnych i kościołów katolickich ewakuowanych tu z Polski oraz z gub. zachodnich, zajętych obecnie przez nieprzyjaciela. Leżą na ziemi i obrastają trawą.

— Oto cmentarzysko dzwonów—smutno i poważnie powiedział jeden ze współtowarzyszy podróży. Widzi pan? zwrócił moją uwagę, gdy cmentarzysko dzwonów pozostało daleko za nami. To pątnicy.

— Gdzie? jacy pątnicy?

— A przy dzwonach, Polacy przyszli odwiedzić je, złożyć im pokłon.

I natychmiast wskrzesiłem w swojej pamięci widziane przed chwilą smutne postacie mężczyzn i kobiet, którzy przybyli tu zdaleka, aby zobaczyć swoje dzwony.

— Pobożny lud ci Polacy — rzekł podróżny. — A naszych dzwonów prawosławnych nie odwiedza nikt: ani popi, ani parafianie.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9/VIII.

SPRAWY OSWIATOWE.

— Z kursów nauczycielskich. W dniu wczorajszym zakończył swój cykl wykładów na kursach nauczycielskich p. Koziara, prof. seminarjum nauczycielskiego w Warszawie. Po odbytej wzorowej lekcji z dziećmi ze szkół Macierzy w obecności wszystkich słuchaczów, prof. K. udzielił szeregu odpowiedzi na zapytania, dotyczące nauki czytania i pisania dla najmłodszej dziatwy, pisowni, nauki historji i t. p. Na pożegnanie zgotowano prelegentowi gorącą owację. W ciepłych słowach dziękował p. K. najstarszy wiekiem z pośród nauczycielstwa p. Rogaczewski.

W dniu dzisiejszym odbędą się wykłady prof. Jezierskiego. 10-go rozpocznie wykłady z dziedziny pedologji i pedagogiki pani dr. Lipska-Librach. Dnia 11—prof. Dzwonkowski (historja). Dnia 16-go rozpoczyna się cykl wykładów z literatury prof. Nawroczyńskiego. 29 nastąpi zakończenie wykładów.

— Na Macierz szkolną. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Wyrzykowskiego składają z Elektrowni Sosnowickiej na Macierz szkolną: Gromski Jan 1 rb., Jałowiecki 2 rb., Jarosiński 50 k., Gromski Paweł 50 k., Karkocha 50 k., Kędzierski 2 rb., Kowalski 2 rb., Krzyszkowski 1 rb., Kozierkiewicz 2 rb., Lesiak Roman 50 k., Lazar Marcin 50 k., Malik 2 rb. Mortas 50 k., Rotter 50 k., Pawłowski 50 k., Pająk 50 k., Ciszewski 30 kop., Torbus 30 k., Tamborowski 1 rb.. Trzesimiach 1 rb., Skorus Jan 1 rb., Skuła 30 k., Podsiadło 50 k., Polczyk 50 k., Wierzgata 30 k., razem 21 rb. 70 kop.

SPRAWY MIEJSKIE.

— O przepustki. Ukazało się rozporządzenie władz, aby do biura paszportowego nie były wpuszczane osoby w stanie niechlujnym, w brudnych i cuchnących chałatach, nie utrzymujący w czystości zarówno głów i bród swoich, jak całej odzieży. Osoby takie cisnące się do biura, obowiązane są poddać się procesowi wyparowywania w domu izolacyjnym, oraz przedstawić świadectwo szczepienia ospy.

— Szczepienie ospy. Powtórne szczepienie ospy w III policyjnym Komisarjacie przy ul. Orlej na Pogoni odbywać się będzie w dniach 23 i 24 b. m. od godz. 4 i pół po południu.

STOWARZYSZENIA.

— Ze Straży ogniowej ochotniczej. Komendant Straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu wzywa wszystkich czynnych członków Straży na próbę odbyć się mającą dnia 10 b. m, to jest we czwartek o godz 6 i pół wieczorem w remizie Straży.

— Zjazd Straży Ogniowych. Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej otrzymał z Biura Taksatora Ubezpieczeń pismo treści następującej:

O piwie.

(Z historji piwa w Polsce).

Piwo jest napojem, który jednym organizmom bezwarunkowo szkodzi, drugie w pewnych razach wzmacnia i pokrzepia, pod warunkiem wszakże umiarkowanego i we właściwej porze użycia, oczywiście piwo dobre, albowiem piwo w złym gatunku zawsze i każdego konsumenta zdrowiu tylko ujmę przynosi.

Dotychczas nie rozstrzygnięto śmiesznego sporu, czyim piwo jest wynalazkiem: Polaków, czy Niemców? Właściwie ani pierwszych, ani drugich, już bowiem pisarze greccy i rzymscy wspominają o napoju, wyrabianym z wyroszczonej pszenicy i jęczmienia. Napój ten poświęcony był bogini rolnictwa Cererze, a stąd nazwa łacińska piwa: cerewisia.

W kronikach Galiusa i Dytmara znajdujemy uwagę, że Bolesław Chrobry sporo piwa wypijał, co dało Syrokomli powód do skreślenia następującego rymowanego żartu:

Niemcy chcieli nam
zabrać Kopernika
Z przywłaszczonego
obdarto ich blasku,
Chcieli nam dowieść,
że piwo wynika
Z ich wynalazku
Ale w Dytmara
pismach zostawiona
Pamiątka stara,
kronikarska, żywa,
Bolesław Chrobry
przyjmował Ottona
Kufelkiem piwa.

Faktem przecież jest, że klasztor w Tyńcu miał w XII wieku własny browar, a Ludgarda, żona Przemysława II, założyła w Kaliszu aż ośm browarów. Długosz nadmienia, że ów Przemysław, jako chorowity, pijał tylko słabe piwo. Ten sam kronikarz powiada, że Konrad, książę cieszyński i proboszcz wrocławski, mianowany został arcybiskupem w Salcborgu i zrzezygnował z owej godności", albowiem nie było tam piwa pszenicznego, do którego z dzieciństwa nawykł!"

Następnie Długosz opisuje, że w Mazowszu wina rzadko kto używa, tylko napoju z pszenicy, chmielu i wody, piwem zwanego. Ztąd w starodawnej piosence o Mazurach śpiewano:

Mazurowie nasi
Po jaglanej kaszy
Słone wąsy mają,
W piwie je maczają.

Chmiel już od XIV wieku był przedmiotem handlu wywozowego, a statut litewski przepisuje surowe kary na szkodników chmielarskich. Zygmunt Stary spożywał codziennie na śniadanie polewkę piwną z grzankami, zwaną „gramatką". Syn jego Zygmunt August, dając w roku 1551 przywilej na warzenie piwa Negelinowi i Ulrychowi, zaleca wszystkim piwowarom piece ich systemu, ponieważ oszczędzają conajmniej trzecią część paliwa. Konstytucja 1565 r. ustanawia podatek czopowy po 4 i 6 groszy od beczki. W XVII wieku najsłynniejsze piwa były: piotrkowskie i proszowskie. Po nich szły: łęczyckie, bydgoskie, przemyskie, świdnickie, gdańskie i wrocławskie.

Cechy piwowarskie istniały ju w r. 1458 i piwowarzy mieli swoją basztę do obrony w razie oblężenia.

Taksa żywności na ratuszu krakowskim z roku 1573 stanowi, aby piwo warzono tylko z czystej pszenicy. Ztąd poeta Miastowski nazywa piwo napojem „z pszennej jagody".

Prawo z roku 1685 przepisywało, aby na 1 korzec jęczmienia obowiązkowo dodawano 2 czystej pszenicy. Różne już były smaki piwa, a wybrednym piwoszom przypomina książę naszych poetów, Jan Kochanowski:

Gniewam się na te
pieszczone ziemiany,
Co piwu radzi
szukają przygany;
Nie pij, aż ci się
pierwej będzie chciało,
Tedyć się każde
dobrem będzie zdało.

Słynne dotąd grodziskie piwo w XVII wieku było sprzedawane z Wielkopolski do Brandenburgii, a na Mazowszu przez trzy z górą stulecia słynęło piwo wareckie, czyli w Warce warzone, jak na Litwie: grodziskie, kiejdańskie, nieświeskie, balwierzyskie i orszańskie.

K.

Stosownie do odezwy Zarządu Ubez. Wzaj. z dn. 3 b. m. Nr. K. 3799 zawiadamiam W.W.P.P., że wiadomy **Zjazd Straży** odbędzie się w Warszawie dn. 8, 9 i 10 września r. b.

Spis uczestników został urzędownie przesłany władzom powiatowym w celu wydania przepustek, po które pp. delegaci raczą się do biura paszportowego zgłosić.

Biuro Zjazdu: Aleje Jerozolimskie 55.

RÓŻNE.

— **Podpułkownik Berbecki.** W „Głosie Narodu" czytamy: Stan zdrowia podpułkownika Berbeckiego, leczącego się w szpitalu „pod Baranami" w ostatnich czasach znacznie się poprawił, osłabienie spowodowane znacznym upływem krwi, minęło; podpułkownik Berbecki musi jeszcze pozostać co najmniej tydzień w łóżku a następnie wyjedzie do Zakopanego na dłuższy odpoczynek.

— **Loterja dobroczynna.** Sprzedaż losów loterji dobroczynnej, urządzanej przez R. G. O postępuje bardzo szybko. Wprawdzie ciągnienie odbędzie się dopiero dnia 2 października, jednak kto chce wziąć udział w loterji, powinien się pospieszyć z kupnem losu, bo może ich zabraknąć. Każdy powinien kupić sobie bilet loteryjny, bo choćby nawet przegrał, to w każdym razie nie wyrzuci pieniędzy za okno, lecz poprze cel dobry. Zasili bowiem w ten sposób fundusze dobroczynne Rady Głównej Opiekuńczej.

— **Informacje dla podróżujących.** W celach podróży z austrjackiego do niemieckiego obszaru okupowanego wymagany jest paszport oraz specjalne poświadczenie (Ausweis) wydane przez Centralę paszportową w Warszawie. Celem uzyskania tego poświadczenia przesłać należy paszport wraz z podaniem celu i czasu trwania podróży do zastępcy austr. węg. Naczelnej Komendy armji, przydzielonego do Jenerał-Gubernatorstwa w Warszawie.

W celach podróży z niemieckiego do austro-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce wymagany jest paszport i wiza paszportowa, wydana przez Naczelną Komendę armii, względnie przez jeden z Urzędów wizowania paszportów w Szczakowej, Krakowie i Rozwadowie, przez Zastępcę Naczelnej Komendy armii przy Jenerał-Gubernatorstwie w Warszawie lub przez c. i k. Ministerstwo wojny w Wiedniu. W celu uzyskania wizy należy przesłać paszport do jednego z wymienionych urzędów, wraz z podaniem celu, powodu i czasu trwania podróży.

— **Obniżenie cen jarzyn na targach.** Masowe sprowadzanie przez spekulantów jarzyn i ogrodników z Warszawy, stało się poważnym konkurentem tutejszych ogrodników, czemu radzi nie radzi obniżyli w niedzielę znacznie ceny na wszystkie jarzyny i ogrodowizny, pragnąc tym sposobem zapobiedz konkurencji.

— **Na roboty do Niemiec.** Co dzień przeciągają przez miasto nowe partje robotników udających się na roboty rolne do Niemiec. Przeważnie chłopcy w wieku od lat 13 — 17, oraz dziewczęta od 15 — 20. Partjami robotników dowodzą jacyś ajenci, jak widać obeznani ze swoim zawodem.

— **Sprzedaż kartofli.** Komitet Żywnościowy żydowski podaje do wiadomości, że sprzedaje w dniu dzisiejszym przy ul. Polnej Nr. 7 (dom Cukiermana) kartofle po rb. 1,35 za jeden pud — bez ograniczeń i wszystkim zgłaszającym się bez różnicy wyznania.

— **Wskazówki przy spożywaniu owoców.** Owoce bywają zanieczyszczane przez owady, przez padający na nie pył uliczny lub przez dotykanie nieczystemi rękami. Owoce należy przed spożyciem w stanie surowym zawsze bez wyjątku poprzednio obmyć i opłukać w czystej wodzie wodociągowej.

CENNIK

artykułów spożywczych, sprzedawanych w sklepach Komitetu żywnościowego m. Sosnowca.

Chleb żytni 3 i pół funta 51 fen., lub 28 kop.

Chleb pszenny 3 i pół funta 75 fen., lub 42 kop.

Cykorja funt 50 fen., lub 26 kop.

Cukier kryształ funt 50 fen., lub 28 kop.

Cukier kostkowy holenderski funt 1 mk. lub 53 kop.

Grysik funt 44 fen., lub 24 kop.

Grzyby suszone funt 3 mk. 74 fen., lub 2 ruble.

Herbata funt 7 mk. 25 fen., lub 3 rb. 85 kop.

Kasza jaglana funt 47 fen., lub 25 k.

Kasza jęczmienna wydzielana funt 36 fen., lub 19 kop.

Kasza perłowa wydzielana funt 36 fen., lub 19 kop.

Kasza owsiana funt 1 mk. 50 fen., lub 80 kop.

Kawa palona funt 4 mk. 52 fen., lub 2 rb 40 kop.

Kawa słodowa funt 85 fen., lub 45 kop.

Kakao funt 5 mk., lub 2 rb. 65 kop.

Kapusta kwaszona funt 19 fen., lub 10 kop.

Maggi zupy 1 szt. 18 fen., lub 10 k.

Maggi kostki 2 szt. 16 fen, lub 9 kop.

Mąka żytnia wydzielana porcja 2 f i 3 łuty 45 fen., lub 25 kop.

Mąka pszenna wydzielana porcja 2 funty i 3 łuty 52 fen., lub 30 kop.

Mąka pszenna nie rekwirowana funt 66 fen., lub 35 kop.

Mąka żytnia nie rekwirowana funt 56 fen., lub 30 kop.

Masło 1 funt 3 mk. 76 fen., lub 2 ruble.

Mleko skondensowane puszka 94 fen., lub 50 kop.

Mydło twarde 1 funt 4 mk., 15 fen., lub 2 rb. 20 kop.

Mydło szare 1 funt 66 fen., lub 35 kop.

Marmolada 1 funt 66 fen., lub 35 k.

Ryba suszona 1 funt 56 fen., lub 30 kop.

Sól 1 funt 13 fen., lub 7 kop.

Soda 1 funt 39 fen., lub 20 kop.

Śledzie 1 szt. 29 fen., lub 16 kop.

Słonina 1 funt 3 mk. 76 fen., lub 2 rb.

Smalec 1 funt 3 mk. 76 fen., lub 2 ruble.

Proszek do prania 1 funt 62 fen., lub 33 kop.

Z Będzina.

+ **Stow. właścicieli nieruchomości.** W d. 6 sierpnia r. b. w lokalu Stowarzyszenia kupców odbyło się organizacyjne zebranie nowozatwierdzonego „Stowarzyszenia Właścicieli Domów i placów w m. Będzinie. Na zebranie zwołane przez inicjatorów stawiło się 80 osób, — które zapisały się na członków nowo powstającej instytucji.

Po zagajeniu zebrania przez jednego z inicjatorów p. J. Gęborskiego powołano jednogłośnie na przewodniczącego p. Wiktora Wardzichowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. H. Trennera i p. Salomona Guttmana oraz na sekretarza p. Wacława Konopkę.

Po ożywionej dyskusji w której brali udział pp. Dr. Wierzbowski, S. Guttman, W. Wardzichowski, Rubinlicht, Pogorzelski, Bereszko, Gęborski i inni, ustanowiono wysokość wpisowego na rb. 3,00 jednorazowo i rb. 4,00 składki członkowskiej rocznie, płatnej w ratach kwartalnych. Następnie wybrano do Zarządu: pp. Wiktora Wardzichowskiego (76 gł.), Salomona Guttmana (68 gł.), Adolfa Sercarza (58 gł.), W. Sukiennika (57 gł.), Natana Hercberga (56 gł.), Stanisława Kubicka (54 gł.), Józefa Pogorzelskiego (46 gł.), Tomasza Bereszko (43 gł.), Wacława Konopkę (40 gł.), Antoniego Honiek 37 gł.), Dawida Sejdmana (35 gł.), L. Rubinlichta (30 gł.); na zastępców do zarządu: pp. Ch. Kowalskiego (29 gł.), Bernarda Berlacha (25 gł.), Henryka Trennera (23 gł.), Jana Filo (22 gł.), Jana Gęborskiego (20 gł.), Aleksandra Broena (18 gł.), d-ra Wierzbowskiego (17 gł.); do komisji rewizyjnej przez aklamację: pp. Henryka Trennera, Sz. Liwesa i Jana Filo i na zastępców: pp. B. Berlacha, p. Ungera i Astora Rehne.

Zamykając zebranie przewodniczący p. W. Wardzichowski w gorących słowach wyraził incjatorom podziękowanie w imieniu ogółu za trudy i starania podjęte celem doprowadzenia do skutku powstania tak potrzebnej instytucji w Będzinie.

+ **Z Komitetu żywnościowego.** Komitet żywnościowy chrześcijański wynajął lokal przy ul. Modrzejowskiej Nr. 52 dom Cheatkowskiego, w którym rozpocząć sprzedaż kartofli i kapusty po 3 i pół kop. funt.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. Henrykowi Heniszowi

a w szczególności księdzu proboszczowi Gol, Zarządowi kopalni Jerzy, Kolegom, Straży og iowej, Drużynie skautowej, składają serdeczne „Bóg zapłać" pozostali w głębokim żalu

1018 **ŻONA Z DZIEĆMI.**

+ **Kartofle.** W składach nagromadzono duże zapasy kartofli, nabywców jednak jest nie wielu. Składnicy są w kłopocie, gdyż w razie nierozsprzedaży w przeciągu dni kilku, kartofle ulegną zepsuciu.

Z Dąbrowy.

+ **Samorząd miejski w okupacji austrjackiej.** „Ziemia Lubelska" donosi pod tytułem: „Samorząd miast i miasteczek w austro węgierskiej okupacji w Polsce": Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że zakończono już ogólną część prac przygotowawczych do rozporządzenia, które ma zaprowadzić samorząd dla miast i miasteczek pozostających w Polsce pod okupacją austro-węgierską. Zarząd wojskowy zajmował się temi pracami już od dawna. To rozporządzenie, które odpowiada najgorętszym życzeniom tutejszej ludności, wejdzie w najbliższej przyszłości w życie.

+ **Monopol spirytusowy.** Władze okupacyjne austrjacko węgierskie wprowadziły monopol spirytusowy na terytorjum Król. Polskiego. Sprzedaż monopolowa rozpocznie się najpóźniej 1 października r. b.

+ **Rekwizycja skór surowych.** Wskutek reskryptu c. k. Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 14 czerwca 1916 w sprawie zajęcia skór surowych zarządzono, iż do zakupna podlegających zajęciu skór wołowych (krowich), końskich, cielęcych, owczych, oraz skór owczych bez wełny, są uprawnieni tylko kupcy względnie agenci na podstawie legitymacji, wizowanych przez c. i k. Komendy obwodowe. Wszystkie inne legitymacje są nieważne! Każda inna sprzedaż względnie zakupno, a więc także przez garbarzy, jest zakazaną i będzie jak najsurowiej karana.

OO. Dominikanie.

(1216 — 1916.)

700 lat mija od chwili zatwierdzenia przez Papieża Honorjusza III na prośbę założyciela św. Dominika Guzmana — Zakonu kaznodziejskiego. Wielki święty żył w czasach, gdy społeczeństwo europejskie trapiły sekty Albigensów, Waldensów i inne. Zdawało się, że świat chrześcijański chyli się wówczas ku upadkowi. Dominik Guzman, wraz ze swymi przyjaciółmi: Franciszkiem z Assyżu i Aniołem Karmelitą, przebiegali miasta i wsie, nauką i wymową nawracając błądzących. Rok 1216, jest epokowym dla kaznodziejskiego zakonu, nazywanego przez papieży „Zakonem prawdy". „Veritas" jest zresztą jego hasłem, a zadaniem — nauka, kaznodziejstwo i modlitwa. Zakon odegrał też wybitną rolę w historji Europy; każda dziedzina nauk ma w nim wybitnych przedstawicieli; cenione są dziś jego uniwersytety: we Francji, w Rzymie, Jerozolimie (słynne studjum archeologiczne) i t. d.

Zakon dominikański był jedynym (oprócz OO. Marjanów), który do Polski wprowadzili sami Polacy: św. Jacek i Czesław Odrowążowie. Stąd to zapewne pochodzi, że tak rychło i silnie zakorzenił się w sercach polskich i tak wielki wpływ wywarł na życie i stosunki w Polsce. Znanem jest, ile OO. Dominikanie położyli zasług przy odzyskaniu Rusi dla Polski i Kościoła, a także przy pozyskaniu Litwy. Dzięki Dominikanom powstały kościoły łacińskie i szerzył się katolicyzm, wzmógł wpływ Polski między wołochami w Mołdawji i na Multanach. Jako mężowie nauki zajmowali Dominikanie katedry uniwersyteckie w Krakowie; bywali biskupami dyjecezji, doradcami, kaznodziejami królów. Wyjednali w Rzymie królewską koronę dla księcia Przemysława (koło 1295 r.), wspierali Łokietka w odzyskaniu tronu, utrzymali przy wierze katolickiej króla Augusta Zygmunta, dowodząc tem, że nie darmo od papieży noszą miano: „Stróżów wiary". Szkolnictwo ich niemniej chlubnie zapisało się w dziejach edukacji narodowej zwłaszcza na Litwie i Wołyniu. Wychowankami ich byli Adam Mickiewicz, Syrokomla i inni.

OO. Dominikanie liczą obecnie 6000 zakonników i 18 000 zakonnic w 33 prowincjach. Z zakonu tego wyszło 4 papieży: Inocenty V, † 1276, Benedykt XI, † 1304 św. Pius V, † 1572, Benedykt XIII † 1730. Nadto wielu Papieży należało do III Zakonu św. Dominika, do którego zalicza się i obecny Papież, Benedykt XV. Kardynałów dał Zakon Kościołowi 80, biskupów i arcybiskupów przeszło 3000, świętych kanonizowano 14, a błogosławionych 270, w czem kilkudziesięciu polaków.

J. St. P.

Wieści ze stolicy.

□ **Ofiara.** Pan generał gubernator von Besler ofiarował z okazji pierwszej rocznicy zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie 5,000 marek na rzecz ubogiej ludności miasta.

□ **Związek Stowarzyszeń polskich.** Grono działaczy warszawskich otrzymało od władzy pozwolenie na powołanie do życia Związku stowarzyszeń polskich. Do Związku należeć mogą warszawskie stowarzyszenia polskie, chrześcijańskie, w osobach swych delegatów. Stowarzyszenie, liczące od 50 do 300 członków, może mieć jednego delegata, ponad 300 do 750 członków — 2 delegatów, ponad 750 do 1500 członków — 3 delegatów i na każdy następny tysiąc członków po jednym delegacie. Celem Związku jest wzajemna pomoc ekonomiczna i społeczna. Dotychczas szesnaście zrzeszeń warszawskich oświadczyło chęć przystąpienia do Związku. Zebranie organizacyjne Związku stowarzyszeń polskich odbędzie się w przyszłym tygodniu.

□ **Działalność Wydziału Gospodarczego R G O.** w cyfrach przedstawia się następująco: W ciągu półrocza Wydział zakupił towarów (od dn. 22 stycznia do 30 czerwca) za 340.966 rb. sprzedał za 267.520 rb. Głównie sprowadzano artykuły najtrudniejsze do nabycia: cukier, mydło, świece i naftę. Niezależnie od tego Wydział Gospodarczy, pragnąc zapobiedz przewidywanemu w zimie brakowi tłuszczów jadalnych, organizuje skup, przerób i magazynowanie masła krajowego.

□ **Wybryk żyda.** „Moment" w przedostatnim numerze zamieścił artykuł radnego Nojecha Priłuckija, zawierający ustęp w wysokim stopniu ubliżający całemu składowi Rady Miejskiej. Pisze on mianowicie: „Formuła (deklaracja 84 radnych na uroczystem otwarciu Rady) jest nam bardzo dobrze znana z lat ubiegłych. Znamy ją z czasów Dmowskiego. Znamy ją z „Ruskoje Znamia" i „Ziemszczyny". Prasa polska słusznie nadmienia, że zestawienie uroczystej deklaracji narodowej z nikczemnemi pismami trosyjskiemi wymaga zareagowania ze strony Rady i jej prezesa wobec „kolegi" Priłuckija.

□ **Stowarzyszenie lokatorów.** Na ogólnem zebraniu Stowarzyszenia lokatorów kilku mówców podniosło znaczenie Stow., które rozwiązało w ciągu 4 miesięcy przeszło 100 zatargów lokatorów z kamienicznikami polubownie, oraz interweniowało w 150 wypadkach z dobrym skutkiem. Łatwiej jednak — zaznaczyli mówcy — udało się spory załatwić z mało zamożnymi właścicielami domów; zamożni byli bezwzględni w postępowaniu. Budżet uchwalono w sumie 5,700 rb., czyli na lokal 700 rb., administrację 1.000 rb. i po tysiąc rb. dla sekretarza, gospodarza, arbitra i adwokata z prawem przeniesienia z jednej pozycji na drugą. W końcu wybrano nowy zarząd z 22 osób, sąd rozjemczy z 13 i komisję rewizyjną z 5 osób.

□ **Jednodniówka.** Pan Aleksander Zawadzki wydał jednodniówkę „Niepodległość", którą sprzedawali onegdaj chłopcy na ulicach po 10 fenigów. We wstępnej odezwie „5-ty sierpnia!" zestawia p. Zawadzki „dwie wiekopomne rocznice": stracenie członków Rządu Narodowego na stokach cytadel ii dzień w którym „odetchnęła pełną piersią" Warszawa, t. j. dzień 5 sierpnia 1915 r. W kilku artykułach pisanych przeważnie przez samego p. Zawadzkiego ujawnia się życzenie ogłoszenia przez państwa centralne państwa polskiego i powołania rekruta. Na str. 5 czytamy: „Rozumiem, że z patykiem nie ruszymy przeciw bagnetom. Wiem, że dla wytworzenia milionowej armii polskiej nieodzowną jest decyzja mocarstw centralnych, umożliwiająca nasze orężne współdziałanie w pokonaniu Rosji".

□ **Spekulacja banknotami.** Mania szukania „dziury"... w całym nawet banknocie ogarnęła również kasjerów na kolejkach podjazdowych. Charakterystyczne jednak, iż przy każdej kasie znajduje się uprzejmy żydek, który za skromnem odszkodowaniem w wysokości 10 — 20 proc, wymienia zakwestjonowany banknot na taki, który zdoła zadowolić p. kasjera.

Z kraju

□ **Teatry włościańskie.** W Łęczyckiem i w okolicach Łodzi rozwinęło się bardzo po wsiach zamiłowanie do urządzania przedstawień. We wsi Kraszewie grano dwa razy piękną sztukę Anczyca „Łobzowianie". Włościanie wsi Brojce i Wola Rakowa wystawili „Chłopów arystokratów" i „Dwóch głuchych". Niedługo mają być grani „Karpaccy górale" we wsi Domaniewek, a w Uniejowie „Obrona Częstochowy". Teatr jest rozrywką godziwą, jeżeli gra sztuki odpowiednie i dobre. Dlatego zamiłowanie do przedstawień powinno się rozwinąć we wszystkich polskich wsiach, tak samo, jak zamiłowanie do książki. Człowiekowi potrzeba koniecznie do życia rozrywki. O ile nie należy jej szukać w karczmie ani w szynku, o tyle właśnie w czytelni i w teatrze.

□ **Wzorowa pasieka.** Pod Krakowem założyło „Krakowskie Tow. rolnicze" wzorową pasiekę. Zadaniem tej pasieki jest dostarczanie na targ dobrego miodu, bo w Krakowie, jak i gdzieindziej rozpowszechniony jest bardzo fałszowany miód.

□ **Oszustwa żydowskie.** W urzędowej „Krakauer Zeitung" czytamy: Przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie toczyły się w dalszym ciągu rozprawy z powodu oszustw przy poborze do wojska. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi przekroczenia § 67 ustawy, oraz uchylenia się od stawiennictwa przed komisją przeglądową. Skazani zostali: przemysłowiec Szulim Ossiek na 6 miesięcy aresztu garnizonowego i 4.000 koron grzywny; jubiler Manul Goldwasser na 10 miesięcy aresztu i 4.000 koron grzywny; kupiec Moszek Kühler na 11 miesięcy aresztu i 4.000 koron grzywny; rzeźnik Jankiel Kunz na 8 miesięcy aresztu i 2,000 koron grzywny; dzierżawca Emil (?) Schinagel na 10 miesięcy aresztu i 4,000 koron grzywny; kupiec Jankiel Menasche na 7 miesięcy aresztu i 2,000 koron grzywny; kupiec Chaim Karmel na 9 miesięcy aresztu i 2,000 koron grzywny.

□ **Bohaterski czyn.** W tych dniach wieczorem we wsi Czernichów (Galicja) bawiły się dzieci nad wezbraną rzeką Strwiążem. Z niewiadomej przyczyny wpadło dwoje z nich w nurty rwącej rzeki. W pobliżu wypadku znajdował się nadporucznik dr. Karol Wagner, stacjonowany w Samborze, który, nie namyślając się wiele, z narażeniem życia rzucił się w ubraniu na ratunek dzieci i wyratował chłopca 8-letniego Władysława, syna Rozalii i Teodora Makszymowiczów. Drugie dziecko, dziewczynka, w wieku uratowanego, utonęła.

□ **5 egzekucji.** Wyrokiem sądu polowego w Łodzi z dnia 2-go sierpnia 1916 r., skazano na śmierć poddanych rosyjskich: 1) Józefa Borkowskiego z Chojen, 2) Władysława Stachórskiego z Łodzi, 3) Romana Wylengę z Łodzi, 4) Antoniego Wojewódzkiego z Podlasia, 5) Andrzeja Papierskiego z Turzyna, ponieważ posiadali broń palną i używali jej do napadów rabunkowych. Wyrok spełniono dn. 6 b. m. rano o godz. 6 i pół przez rozstrzelanie.

□ **Ukaranie gminy.** Gubernator wojskowy w Łomży nałożył na gminę Turośl w pow. kolneńskim 500 mk. kary za to, że uszkodzone zostały urządzenia cmentarne w Turośli, i że sprawca tego nie zgłosił się dobrowolnie.

Z różnych stron.

□ **Ojciec święty do „United Press".** „Corriere della Ser"a donosi, że „United Press" zwróciła się do Ojca świętego, aby w drugą rocznicę wojny, zechciał wypowiedzieć swe zdanie co do przyszłego końca walk. Kardynał Gasparri przesłał do „United Press" telegram treści następującej: „Przedłożyłem Ojcu świętemu telegram i wyrażam panom w imieniu Jego Świątobliwości słowa podzięki za wyrażone w telegramie życzenia i wyrazy czci. Ojciec św. błaga Wszechmocnego, aby raczył się przez modlitwy niewinnych dziatek ulitować i przywrócić jaknajprędszy pokój, któryby położył kres temu nieszczęściu mordowania się".

□ **Urzędnicy rosyjscy.** „Riecz" donosi, że w ministerjum spraw wewnętrznych rozważa się sprawa instalacji byłych urzędników z Królestwa w wewnętrznych guberniach Rosji. Sprawa ta wiąże się z przyszłym ustrojem Królestwa Polskiego. Jeżeli się uda wojsku rosyjskiemu odzyskać Królestwo, to będzie tam zaprowadzony wyłącznie rząd wojskowy tak, jak na Bukowinie.

□ **O uczniów katolików.** „Echo Polskie" donosi: Zarząd ewakuowanego wileńskiego okręgu naukowego otrzymał od ministerjum oświaty zapytanie następujące: „Do wiadomości ministerjum doszło, że w granicach powierzonego W. E. okręgu naukowego władze szkolne wymagają od uczniów katolików udziału w chórze cerkiewnym i zmuszają do uczestnictwa w modlitwie przed rozpoczęciem lekcji, razem z prawosławnymi. Minister oświaty prosi o nadesłanie odpowiednich wyjaśnień". Kurator zwrócił się już do szkół o informacje. Jeżeli wypadną one twierdząco, minister wyda w tej sprawie okólnik specjalny.

Japończycy w armii rosyjskiej.

Wojenny sprawozdawca „Mittagsztg": donosi z głównej kwatery prasowej:

Wzięci w ostatnich walkach na froncie wschodnim do niewoli artylerzyści japońscy opowiadają interesujące szczegóły o użyciu Japończyków w armii rosyjskiej. Są to po większej części żołnierze zawodowi, którzy na żądanie rządu rosyjskiego, a za zezwoleniem japońskiego zostali zwerbowani dla armii rosyjskiej.

Japończycy otrzymują od rządu rosyjskiego wysokie pensje miesięczne, a oprócz tego dyety dzienne. W Kijowie i Moskwie, gdzie pracowali, jako instruktorzy artyleryjscy, przyrzeczono im za każdych 100 wyćwiczonych artlerzystów osobne wynagrodzenie i odznaczenie.

Wedle umowy z rosyjskiem kierownictwem wojskowem, Japończycy używani być mieli tylko do obsługi ciężkich haubic i dział okrętowych, a to z tego względu, by przy jakichś atakach nieprzyjacielskich nie mogli się dostać do niewoli. Komendanci rosyjscy nie troszczyli się jednak zupełnie o te zobowiązania i przy ostatnich walkach wysyłali Japończyków do pierwszych linii.

DOKOŁA WOJNY.

⨯ **Główna kwatera Brusiłowa.** Sprawozdawca „Timesa" donosi: Brusiłow umieścił swoją główną kwaterę w małem miasteczku w Rosji południowej na olbrzymiej równinie, pokrytej łanami falującego zboża. Panuje tam taka cisza, jakgdyby główna kwatera znajdowała się tysiąc mil od wrzawy wojennej. W tej małej mieścinie niema ani okazałych gmachów, ani nawet dostatnich domów, w którychby Brusiłow mógł znaleźć wygodną kwaterę. Zamieszkał w małym domku, skąd kieruje olbrzymią bitwą, szalejącą na froncie stu mil długości.

⨯ **Stürmer kanclerzem.** „Korespondenz Rudschau" donosi, że Stürmer ma otrzymać tytuł kanclerza. Jest on obecnie najpotężniejszym człowiekiem w Rosji, a takie stanowisko zawdzięcza temu, że jest ślepem narzędziem w rękach kamaryli dworskiej.

⨯ **„Najważniejsze" zadanie.** „Nowoje Wremia" zaznacza, że najważniejszem zadaniem zagranicznej polityki rosyjskiej powinno być rozwiązanie kwestji czeskiej i południowo-słowiańskiej. Największym błędem Sazonowa było podobno, że kwestje te sam lekceważył.

⨯ **Pomysłowość rosyjska.** Doniesienie Biura Wolffa: Przybyły przed kilkoma dniami do Bukaresztu właściciel wielkich majątków w Besarabii opowiada, że władze rosyjskie polecily wydalić z Besarabii ludność rumuńską i osiedlić ją w różnych miejscowościach w głębi Rosji. Celem tego zarządzenia jest, by Rumunii odebrać możność roszczenia jakichkolwiek pretensji do Besarabii przy pertraktacjach pokojowych. Rosjanie wydalają stopniowo Rumunów z Besarabii, ażeby później módz oświadczyć, że Besarabię zamieszkują wyłącznie tylko Rosjanie.

⨯ **Legiony cudzoziemskie koalicji.** „Rheinisch-Westfälische Ztg". donosi: „Tak Anglia jak i Stany Zjednoczone przyznają urzędowo, iż w wojskach kanadyjskich walczy przeciw Niemcom 4,000, w wojskach zaś francuskich 10.000 obywateli Stanów Zjednoczonych. Taksamo złamało neutralność wielu obywateli szwajcarskich. Oprócz tego istnieje legion grecki, tak, jak istniał oddział włoski, gdy Włochy nie prowadziły jeszcze wojny.

⨯ **Straty serbskie.** „Independance Roumaine" donosi z Lyonu: Ogólne straty Serbów wynoszą okrągło miljon ludzi, to jest 25 procent wszystkiej ludności. Wchodzą w to straty z powodu cholery i tyfusu.

Przepowiednie Napoleona.

„Chiny z czasem grać będą wielką rolę w historji świata. W tym to kraju spotkają się dwie współzawodniczące z sobą europejskie siły, to jest Rosja i Anglia. Podczas gdy Anglicy dosięgną brzegów, Rosjanie przebiją wielki mur i wkroczą przez Tartarję po Niebieskiego Państwa. Tam to rozstrzygną się losy potęgi Anglji w Indjach.

Bitwa pod murami Pekinu lub nad brzegami Żółtej rzeki ostatecznie wyrzecze o losie Europy.

Będą to dla Anglji farsalskie pola lub Waterloo, ale lękam się aby nie pierwsze. Chińczycy widzą w Anglikach jedynie tylko uzbrojonych kupców, którzy im sprzedają opium i mało do ich życia potrzebne płody. A nadto, Anglja, wyczerpując się z ludzi i przypuszczając, iż zaniedba straży nad posiadłościami, jakie ma na wszystkich punktach kuli ziemskiej, zaledwie trzydzieści, a najwięcej czterdzieści tysięcy ludzi będzie mogła wystawić do boju; kiedy przeciwnie, Rosja wystawi przeciw niej dwakroć sto tysięcy, a jeżeli te nie wystarczą, to przyśle ich trzy, cztery lub pięćkroć sto tysięcy, gdyż sąsibduje z Chinami, a jeżeli Rosja jedną nogą stoi w Europie, to znowu w pełnej dłoni trzyma Azję, którą prędzej lub później zagarnie. Zawojowanie Chin przez Rosję bezwarunkowo przyprawi Anglję o stratę Indji, o upadek handlu, marynarki, potęgi politycznej.

Potem, jedynym tylko sposobem zdoła Anglja utrzymać przewagę swoją w Europie; to jest uderzeniem na Egipt lub Turcję i owładnięciem Bosforu. Zająwszy ten punkt, utrzyma jeszcze Europę pod kluczem, dzięki Gibraltarowi i Malcie. Oto jest horoskop Anglii.

Co się tyczy Francji, istnieć ona będzie póty, póki i świat cały, a że nie jest ani kupieckiem, ani podbijającem mocarstwem, utrzyma się zatem w granitowych granicach, które jej Bóg naznaczył. Anglicy szukają skarbów i to stanowi wielkie rzemiosło ich narodu; Rosjanie również jak ich przodkowie szukają umiarkowanego klimatu i żyźniejszych pól. Francja zaś, ta ziemia sławy, swobody i sztuki nie szukać, nie pragnąć nie potrzebuje. Francja jest ogniskiem sztuk, nauk i cywilizacji, nie może więc myśleć o rozszerzaniu się. Jedynem powołaniem jej rządu jest utrzymanie jej mocy i dumy".

Te słowa włada w usta Napoleona znakomity pamiętnikarz, Emil Marco de Saint Hilaire. (Wspomnienia z czasów Napoleona. Tom I).

OFIARY.

Ks. proboszcz Adam Błaszczyk złożył na głodnych na ręce ks. Fr. Buszyńskiego koron 12

Z powodu pogodzenia się pp. Gór. i Wd. pan Wd. składa rb. 5 na korzyść wstydzących się żebrać do uznania adm. „Kur. Zagł.".



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.